

## **UZASADNIENIE**

### ***Skarga apelacyjna obrońcy obwinionego P. K. nie zasługuje na uwzględnienie.***

Tytułem wstępu, zważywszy na kierunek i zakres podniesionych zarzutów w apelacji wywiedzionej przez obrońcę obwinionego P. K. podkreślić należy, iż twierdzenia skarżącego sprowadzające się do zanegowania prawidłowych ustaleń faktycznych oraz koncentrujące się na zakwestionowaniu przeprowadzonej oceny zebranych dowodów (wskazujące na jej rzekomą wadliwość spowodowaną dowolnością wyprowadzonych wniosków), nie przedstawiają jakichkolwiek przekonujących argumentów, podważających prawidłowość i słuszość rozumowania Sądu I instancji. Sąd Rejonowy w sposób rzetelny i syntetyczny dokonał wartościowania zarówno osobowych, jak i nieosobowych źródeł dowodowych zebranych na gruncie analizowanej sprawy, a następnie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne w tym zakresie. Dokonane zaś przez Sąd Rejonowy ustalenia w pełni odpowiadają zebranych w sprawie dowodom, a nade wszystko są wynikiem prawidłowej ich analizy. Apelujący w żadnej mierze nie zdołał skutecznie wykazać, aby rozumowanie Sądu I instancji, przy ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów było nietrafne, bądź nieracjonalne, gdyż zarzuty przedstawione w apelacji, po ich gruntownej analizie i zestawieniu z materiałem dowodowym, opierają się wyłącznie na odmiennej, subiektywnej i selektywnej ocenie zebranych w sprawie dowodów.

Zważyć trzeba, iż przekonanie Sądu meriti o możliwości przypisania obwinionemu P. K. zrealizowania znamion czynów określonych w art. 51 § 1 k.w. i art. 54 ust. 1 ustawy z dnia 20 marca 2009 roku o bezpieczeństwie imprez masowych (Dz. U. z 2018 r., poz. 1870 ze zm.), pozostaje pod ochroną prawa procesowego, jako że nie wykracza poza ramy zasady swobodnej oceny dowodów wyrażone w treści art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w. Jednocześnie zaś konkluzje Sądu Rejonowego stanowią wynik rozważenia wszystkich okoliczności, a nade wszystko zostały rzeczowo – z uwzględnieniem wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i prawidłowego rozumowania – wyartykułowane w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Tym samym, Sąd I instancji prawidłowo odniósł się do wszystkich okoliczności faktycznych ujawnionych w toku przeprowadzonego postępowania dowodowego, zaś przy wydaniu zaskarżonego wyroku miał na względzie wszystkie zebrane w sprawie dowody, które wnikliwie rozważył zarówno na korzyść, jak i niekorzyść obwinionego (art. 4 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w.), a w uzasadnieniu przedstawił w sposób przekonujący, argumenty na poparcie swojego stanowiska, dokonując jednocześnie prawidłowej subsumpcji prawnokarnej czynów inkryminowanych obwinionemu.

Przechodząc do szczegółów zważyć należy, iż Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych i mających oparcie w przeprowadzonych dowodach, ustaleń faktycznych co do przebiegu i przyczyn zaistniałego zdarzenia związanego z zakłóceniem porządku publicznego oraz niewykonywaniem poleceń porządkowych, a także prawidłowej oceny zachowania wszystkich uczestników wydarzeń mających miejsce z udziałem P. K. w dniu 30 czerwca 2019 roku, a polegającego na tym, że obwiniony w miejscu imprezy masowej odbywającej się w B. w Parku (...) usiłował wtargnąć na teren wyłączony dla publiczności poprzez niewykonywanie poleceń i wezwań upoważnionych z mocy ustawy do ich wydawania pracowników służby porządkowej i informacyjnej, a także nie wykonywał poleceń upoważnionych z mocy ustawy do ich wydawania interweniujących funkcjonariuszy Straży Miejskiej.

Przede wszystkim, Sąd meriti słusznie uznał za wiarygodne zeznania świadków K. B., S. F., M. P., D. N., S. R., P. T., L. M., A. B., notatkę urzędową ze zdarzenia, plan zabezpieczenia imprezy masowej, a także dokumentację związaną ze skargą obwinionego. Z relacji w/w osób wynika, że obwiniony podjął próbę wejścia do strefy zamkniętej trzymając w tym celu barierkę, nie chcąc od niej się odsunąć, kopiąc w nią, napierając na pracowników ochrony, grożąc im posiadanymi znajomościami (a tym samym obwiniony – jako jedyny z rodziców przybyłych na miejsce imprezy – usiłował bezprawnie wpłynąć na obecnych dążąc do podporządkowania się jego woli). Odnosząc się w szczególności do faktu dyskredytowania pod względem dowodowym depozycji świadków P. T. i L. M. uwypuklić trzeba, że są to osoby, które na miejscu zdarzenia znalazły się w ramach wykonywania swoich obowiązków służbowych, a jednocześnie – wbrew twierdzeniom apelanta – nie mające żadnego interesu w bezpodstawnym obciążaniu P. K., który jest dla nich osobą zupełnie obcą. Wbrew twierdzeniom obwinionego impulsem do wszczęcia czynności wyjaśniających w

przedmiotowej sprawie nie była skarga złożona przez niego na P. T. (funkcjonariusza Straży Miejskiej w B., któremu tego dnia towarzyszył L. M.), bo tenże sporządził notatkę urzędową na okoliczność niewłaściwego zachowania P. K. (zachowywania się arogancko, prowokacyjnie, kierowania gróźb zwolnienia do wykonujących wyłącznie swoje czynności służbowe pracowników, nie stosowanie się do poleceń służb mundurowych) już w dniu 30 czerwca 2019 roku (vide k. 4). Powyższe zaś znalazło również odzwierciedlenie w relacjach M. P. (Kierownika D. Ochrony (...) B.). Natomiast w odniesieniu do relacji świadków S. F. i K. B. znamionnym jest, że obrońca obwinionego eksponuje jedynie ich zeznania z rozprawy z dnia 06 lutego 2020 roku (a więc złożone kilka miesięcy od zdarzenia) – pomijając całkowitym milczeniem te złożone w trakcie czynności wyjaśniających (składane zaledwie trzy dni po zajściu). A zatem, to apelujący w sposób wybiórczy i selektywny traktuje zebrany w sprawie materiał dowodowy, świadomie pomijając te jego aspekty, które z punktu widzenia jego klienta (rzecz to oczywiście zrozumiała jeśli zważyć na jego rolę) są najbardziej korzystne. Tymczasem z depozycji w/w pracowników ochrony S. F. i K. B. z dnia 03 lipca 2019 roku wynika, że około godziny 16.00 podszedł do nich obwiniony wraz z żoną, a następnie usiłował wtargnąć na teren wyłączony dla uczestników imprezy. Wówczas wydały mu polecenie, aby opuścił teren wyłączony, jednakowoż P. K. temu się nie podporządkował twierdząc, że stoi w przejściu i nie odejdzie, nie reagował też na wydawane mu przez pełniące funkcje porządkowe kobiety, napierając na nie swym ciałem. Znamionnym jest, że obie wskazywały na aroganckie, opryskliwe i agresywne zachowanie obwinionego. W aspekcie powyższego oczywistym jest, że depozycje składane bezpośrednio po zdarzeniu (które w istocie świadkowie ci na rozprawie potwierdzili w całości), kiedy świadkowie niewątpliwie lepiej pamiętali przedmiotowe wydarzenia stanowią bardziej wartościowy materiał dowodowy, niż te złożone kilka miesięcy po zajściu z udziałem obwinionego. Z klarownych relacji wskazanych powyżej osób wynika, że w dniu zdarzenia będącego przedmiotem osądu, podjęto też interwencję funkcjonariuszy Straży Miejskiej – w związku z nieodpowiednim zachowaniem obwinionego – którzy po przybyciu na miejsce scysji z obwinionym próbowali uzyskać od niego informacje co było przyczyną jego bezprawnej i siłowej próby wtargnięcia na teren strefy zamkniętej dla uczestników. Skutkiem tego było to, że obwiniony nie tylko w dalszym ciągu zachowywał się arogancko i agresywnie (nagrywając od pewnego momentu przebieg interwencji), pomimo wezwania funkcjonariuszy oddalał się od interweniujących strażników miejskich (gdy nie było możliwości ustalenia jego tożsamości, gdyż oświadczył), ale też odgrażał się, że pozwalnia funkcjonariuszy Straży Miejskiej powołując się na swoje rzekome wpływy m. in. w policji.

Prawidłowo też i logicznie Sąd Rejonowy dokonał oceny zeznań świadków B. M., K. S., A. J., A. M., M. S., którzy z oczywistych względów – będąc rodzicami innych dzieci uczestniczących w występach, zajętych swoimi pociechami i koniecznością pozyskania przepustek do strefy zamkniętej – nie obserwowali całego zajścia z udziałem obwinionego. Słusznie też wyartykułował Sąd Rejonowy, iż starając się nie zaszkodzić obwinionemu (a może pośrednio też nie chcąc mu się narazić) wyżej wymienieni twierdzili, że nie widzieli niewłaściwego zachowania P. K., jakkolwiek jednocześnie asekuracyjnie przyznawali też, że nie byli cały czas obecni w tym miejscu. Bezsprzecznie z przeprowadzonych dowodów osobowych i nieosobowych wynika, że podczas imprezy masowej z okazji Dni B. odbywającej się w dniu 30 czerwca 2019 roku żądano podczas wejścia do strefy zamkniętej przepustek od rodziców dzieci biorących udział w występach. Sytuacja taka miała miejsce po raz pierwszy, a przygotowanie zaledwie dwóch identyfikatorów przeznaczonych dla rodziców spowodowało, że nie każdy z nich mógł w sposób swobodny i nieskrępowany pójść z dzieckiem do strefy zamkniętej. Z pewnością zatem nie tylko obwiniony, ale też i inni rodzice dzieci byli zaskoczeni tym faktem i zapewne nie spotkało się to z ich strony z entuzjazmem, tym bardziej, że przygotowanie do występu tańca towarzyskiego, samodzielnie przez dziecko, może być rzeczywiście utrudnione. Tym niemniej wyłącznie obwiniony P. K. podjął działania ukierunkowane na zademonstrowanie swego niezadowolenia (inni rodzice podporządkowali się tym wymogom i je zaakceptowali – choć zrozumiałym jest, że mogli być zawiedzeni takim stanem rzeczy – podejmując działania na zminimalizowanie tych niedogodności) i w sposób werbalny, ale też fizyczny zaatakował pracowników ochrony.

W konsekwencji powyższego nie było powodów, by nie zgodzić się z ustaleniami poczynionymi przez Sąd Rejonowy, a te niezbieżnie wskazywały na sprawstwo i winę obwinionego w zakresie przypisanych mu wykroczeń stypizowanych w art. 51 § 1 k.w. i art. 54 ust. 1 ustawy z dnia 20 marca 2009 roku o bezpieczeństwie imprez masowych (Dz. U. z 2018 r., poz. 1870 ze zm.). W kontekście zarzutów apelanta zauważyć również należy, iż odpowiedzialności za drugi z czynów określonych w cytowanych przepisach odpowiada, każdy kto niewypełnienia określonego

nakazu zachowania się skierowanego do uczestnika imprezy masowej przez członków służb porządkowych lub informacyjnych. Przy czym, powinno być ono rozumiane jako całkowite zignorowanie go, ewentualnie wykonanie w sposób niewłaściwy, który w istocie jest niewykonaniem. Polecenia porządkowe mogą być wydawane na podstawie ustawy lub regulaminu obiektu (terenu) i regulaminu imprezy masowej w wypadku, gdy uczestnik imprezy masowej swoim zachowaniem zakłóca (narusza) porządek publiczny oraz gdy jego zachowanie jest niezgodne z treścią ustawy i regulaminami. Ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych nie definiuje pojęcia "polecenia porządkowego". Jednak w literaturze przedmiotu wskazuje się, że "poleceniem porządkowym" można nazwać nakaz określonego zachowania, wydany uczestnikowi lub uczestnikom imprezy masowej. Takie polecenie może być wydane wprost konkretnemu uczestnikowi imprezy masowej lub wszystkim uczestnikom imprezy masowej, np. przez spikera, porządkowego (...)". W większości przypadków polecenie porządkowe ma formę ustną i jest wydawane bezpośrednio uczestnikowi imprezy masowej, np. przez członka służby porządkowej, który zauważył określone naruszenie. Niezależnie od formy wydania polecenia powinno ono mieć charakter stricte porządkowy, czyli taki, który ma zmierzać wyłącznie i bezpośrednio do przywrócenia stanu sprzed naruszenia porządku publicznego czy określonego postanowienia regulaminu (M. Stefański wskazał, że poleceniem porządkowym można nazwać generalnie nakaz określonego zachowania, wydany uczestnikowi lub uczestnikom imprezy masowej – cyt. za M. Drózdź, Komentarz do Ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, 2020, wyd. 2). Nie może ono zmierzać do dokuczenia uczestnikowi, poniżenia go czy ośmieszenia w oczach innych uczestników (C. Kąkol, Bezpieczeństwo imprez, i powołana tam literatura - cyt. za M. Drózdź, Komentarz do Ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, 2020, wyd. 2). Podkreśla się także, iż "samo zachowanie niezgodne z ustawą o bezpieczeństwie imprez masowych czy postanowieniami regulaminów nie stanowi – samo w sobie – niewykonania polecenia porządkowego, ponieważ normy wynikające z tych przepisów nie stanowią poleceń porządkowych". Należy jeszcze podkreślić, że polecenia porządkowe muszą być konieczne wydane na podstawie ustawy w przypadku zakłócenia porządku publicznego lub wobec osób, które zakłócają porządek publiczny, lub zachowują się niezgodnie z regulaminem obiektu (terenu) lub regulaminem imprezy masowej (tak też M. Drózdź, Komentarz do Ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, 2020, wyd. 2). Jest to więc nakaz określonego zachowania wydany uczestnikowi imprezy masowej w tych dwóch wskazanych powyżej przypadkach. Polecenia tego nie może wydać kierownik do spraw bezpieczeństwa, który nie jest zaliczany do służb porządkowych i informacyjnych, a nimi jedynie kieruje. Dodatkowo ustawodawca wskazuje, że polecenia mogą być wydawane tylko na gruncie ustawy z dnia 20 marca 2009 roku o bezpieczeństwie imprez masowych (Dz. U. z 2018 r., poz. 1870 ze zm.). W związku z tym należy wskazać, że służby porządkowe i informacyjne, tak naprawdę na podstawie art. 20 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 20 marca 2009 roku o bezpieczeństwie imprez masowych (Dz. U. z 2018 r., poz. 1870 ze zm.), są uprawnione do wydawania poleceń porządkowych osobom zakłócającym porządek publiczny lub zachowującym się niezgodnie z regulaminem imprezy masowej lub regulaminem obiektu (terenu) i tylko takie wydane polecenia porządkowe na podstawie przepisów powołanej ustawy są sankcjonowane.

Przenosząc powyższe na grunt analizowanej sprawy zważyć należy, iż służby porządkowe – pracownicy ochrony (...) Sp. z o.o. z siedzibą w B. – w ramach swoich kompetencji miały w dniu 30 czerwca 2019 roku, w trakcie imprezy masowej z okazji Dni B. m. in. obowiązek sprawdzania i stwierdzania uprawnień osób do uczestniczenia w imprezie masowej, a w przypadku stwierdzenia braku uprawnień – wezwania ich do opuszczenia, wydawania poleceń osobom zakłócającym porządek publiczny lub zachowujących się niezgodnie z regulaminem imprezy masowej lub regulaminem obiektu (terenu), a w przypadku niewykonania tych poleceń – wezwania ich do opuszczenia imprezy masowej. Ponadto, służby porządkowe były zobowiązane odmówić wstępu na imprezę masową osobie zachowującej się agresywnie, prowokacyjnie albo w inny sposób stwarzającej zagrożenie dla bezpieczeństwa porządku publicznego oraz usunąć z miejsca przeprowadzenia imprezy masowej osoby, które swoim zachowaniem zakłócają porządek publiczny lub zachowują się niezgodnie z regulaminem obiektu lub regulaminem imprezy masowej (punkt VI podpunkt 1 i 4 oraz punkt VIII podpunkt 1.4 i 2 Planu Zabezpieczenia Imprezy Masowej XXXX Dni B. 2019 w dniach 29-30.06.2019 r. - vide k. 7-23 akt sprawy). Jak wynika również z ustaleń poczynionych przez Sąd meriti w wydzielonej, zamkniętej strefie na powyższej imprezie masowej przebywać mogły jedynie osoby, którym została udzielona akredytacja w postaci identyfikatora wydanego przez organizatora imprezy. Argumentacja skarżącego, jakoby nie zostało wykazane, które przepisy w/w Regulaminu zostały przez obwinionego P. K. naruszone nie jest zgodna z rzeczywistym stanem rzeczy. Bowiem co zostało już wykazane powyżej, ale należy wyraźnie wyartykułować, obwiniony naruszył przepisy

porządkowe cytowanego powyżej Regulaminu Imprezy Masowej, gdyż zachowywał się agresywnie, prowokacyjnie zakłócając porządek publiczny i jednocześnie pomimo wezwania do zaniechania opisanych powyżej postępień, do wezwania i polecenia służb porządkowych nie chciał się zastosować. Obwiniony co należy stwierdzić jednoznacznie doprowadził do eskalacji zaistniałej sytuacji związanej z niemożnością wejścia na teren wyłączony dla publiczności. Wszak jakkolwiek w ocenie sądu odwoławczego, kierując się doświadczeniem życiowym, zrozumiała jest troska o własne dziecko i chęć udzielenia mu pomocy przed ważnym występem artystycznym, niemniej jednak priorytetem winno być jednakowoż przestrzeganie obowiązujących norm prawnych i zasad współżycia społecznego. Obwiniony jako jedyny z rodziców dzieci biorących udział w tym wydarzeniu nie podporządkował się regułom wytyczonym przez organizatorów imprezy i będąc z żoną (która co znamienne ostatecznie weszła na teren wyłączony dla publiczności, bo zachowywała się w sposób rozsądny i zrównoważony) wszczął awanturę, która finalnie doprowadziła do wszczęcia przeciwko niemu czynności wyjaśniających i przypisania mu popełnienia dwóch wykroczeń.

Odnosząc się natomiast do formułowanego przez skarżącego zarzutu obrazy prawa materialnego, a mianowicie art. 51 § 1 k.w., stwierdzić należy, iż również jest on chybiony. Otóż wbrew twierdzeniom apelanta – pomimo przytoczenia w apelacji orzecznictwa (znanego i akceptowanego przez sąd odwoławczy) dotyczącego pojęcia zakłócenia porządku publicznego – Sąd Rejonowy prawidłowo postąpił dokonując subsumpcji prawnokarnej zachowania P. K. pod normę cytowanego przepisu. W tym miejscu podkreślić należy, iż obwiniony nie wykonując poleceń upoważnionych z mocy ustawy do ich wydawania interweniujących funkcjonariuszy Straży Miejskiej, filmując ich wizerunek mimo prośby o nierobienie tego, oddalając się od nich w sytuacji, gdy próbowali potwierdzić jego dane, dopuścił się wybryku skutkującego zakłóceniem porządku publicznego. Wszak przyjmuje się, że „wybryk” to postępek, który w danym miejscu, czasie, okolicznościach odbiega od przyjętych obyczajów, norm zachowania się, wyskok, eksces (por. Wielki Słownik Języka Polskiego PWN wyd. 2018; P. Kozłowska-Kalisz, w: M. Mozgawa, Kodeks wykroczeń, 2009, s. 179). Jego sprawca okazuje w ten sposób lekceważenie zasadom współżycia społecznego (M. Bojarski, w: M. Bojarski, W. Radecki, Kodeks wykroczeń, 2016, s. 344; tenże, w: M. Bojarski, Z. Świda, Podstawy materialnego, 2002, s. 120; szerzej na ten temat por. L. Falandysz, Wykroczenie, s. 19 i n. - cyt. za ). Według Sądu Najwyższego wybryk stanowi zachowanie, jakiego w konkretnych okolicznościach (czas, miejsce, otoczenie), ze względu na przyjęte zwyczajowo normy współżycia, nie należało się spodziewać. Z tego powodu wywołuje ono powszechne negatywne oceny społeczne i uczucia odrazy, gniewu, oburzenia. Dla wybryku charakterystyczna jest wyraźna sprzeczność z powszechnie akceptowanymi normami zachowania się (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 02.12.1992 r., III KRN 189/92, Legalis). W literaturze przedmiotu powszechnie przyjmuje się, że aby uznać zachowanie za wybryk, musi ono zawierać dwa elementy: przedmiotowy (obiektywny) i podmiotowy (subiektywny). Element obiektywny realizuje się w owym zewnętrznym zauważalnym rażącym naruszeniu przyjętych norm współżycia społecznego. Element podmiotowy natomiast polega na umyślnym okazaniu tego lekceważenia (P. Kozłowska-Kalisz, w: M. Mozgawa, Kodeks wykroczeń, 2009, s. 179; M. Bojarski, w: M. Bojarski, W. Radecki, Kodeks wykroczeń, 2016, s. 463; M. Bojarski, w: M. Bojarski, Z. Świda, Podstawy materialnego, 2002, s. 120; A. Marek, Prawo wykroczeń, 2012, s. 120). Istotą "wybryku" jest umyślne okazanie przez sprawcę lekceważenia dla norm zachowania się (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30.09.2002 r., III KKN 327/02, Legalis).

Z analizy dowodów zebranych w sprawie wynika, że motywem działania obwinionego było dostanie się na teren wyłączony dla publiczności, który w następstwie poinformowania go przez pracowników służb porządkowych, nie chciał z tym faktem się pogodzić i usiłował dostać się na ten teren. Powyższe zaś działanie skutkowało wezwaniem funkcjonariuszy Straży Miejskiej, wobec których obwiniony zachowywał się arogancko, butnie, opryskliwie (nagrywał ich, nie stosował się do poleceń i oddalał z miejsca, gdy ci próbowali ustalić jego dane personalne) i jego zachowanie było dostrzegalne dla osób tam obecnych, rażąco naruszając zasady współżycia społecznego (uzasadnionymi moralnie regułami postępowania wobec innych osób w życiu społecznym). Swoim zachowaniem zaś obwiniony bezsprzecznie okazywał lekceważenie dla obecnych na miejscu zdarzenia funkcjonariuszy Straży Miejskiej. Wszak nie sposób zauważyć, że obwiniony był jedyną osobą, która – nie mogąc przedostać się na teren wyłączony dla publiczności – zareagował w sposób niedopuszczalny i karygodny. Abstrahując od kwestii pobudek, które stanowiły tło dla jego działania, a mianowicie chęci pomocy dziecku w przygotowaniach do występu, jego obowiązkiem było podporządkowanie się poleceniom służb porządkowych, tak jak uczynili to inni rodzice dzieci uczestniczących m.in. w

pokazach tańca towarzyskiego. Tym samym, nie można zgodzić się z obrońcą obwinionego, albowiem zachowanie P. K. dla każdego postronnego obserwatora zajścia z jego udziałem pozostawało w kolizji z przyjętymi i akceptowanymi normami postępowania, z całą pewnością nie mogło być na nie zgody, aprobaty lub uznania. Dodatkowo, faktem jest, że obwiniony swoim irracjonalnym zachowaniem spowodował konieczność interwencji nie tylko służb porządkowych zabezpieczających imprezę masową w dniu 30 czerwca 2019 roku, ale też wywołał zaangażowanie funkcjonariuszy Straży Miejskiej.

W kontekście powyższego, w niniejszej sprawie skarżący nie wykazał też, aby doszło do naruszenia normy procesowej zawartej w art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 82 § 1 k.p.w. (przyp. Sądu Okręgowego) i tym bardziej, aby miała ona wpływ na treść orzeczenia. Bowiem Sąd Rejonowy w sposób jasny i klarowny wskazał okoliczności, które uznał za udowodnione, a jakim nie dał wiary oraz na jakich w tej materii oparł się dowodach (założenia Sądu meriti w sferze faktów były precyzyjne i spójnie określone). Nade wszystko, tenże Sąd zwięźle wyjaśnił, w jaki sposób obwiniony zakłócił porządek publiczny, a kontestowanie stanowiska sądu w tym względzie przez skarżącego sprowadzające się li tylko do przytoczenia orzecznictwa odnoszącego się do kwestii wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku, jest niesłuszne. Mając na względzie powyższe rozważania sądu odwoławczego podkreślić należy, iż pożądane było uzupełnienie faktycznych i prawnych wywodów, zgodnie z granicami i kierunkiem środka zaskarżenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30.09.2015 r., II KK 59/15, Legalis, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 04.12.2018 r., II KK 114/2018, Legalis). Niemniej jednak zważywszy, iż kontrola instancyjna nie polega wyłącznie na analizie uzasadnienia wyroku, ale na analizie czynności procesowych dokonywanych przez sąd i treści przeprowadzonych dowodów w kontekście stawianych orzeczeniu zarzutów (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 28.06.2018 r., II AKA 141/15, Legalis) – co też sąd odwoławczy poczynił – w reasumpcji brak podstaw do uznania, jakoby określony w art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. (stosowany odpowiednio w myśl art. 82 § 1 k.p.w. w sprawach o wykroczenia) wymóg wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku, będący pochodną prawidłowego wypełnienia zadań, o których mowa w pkt 1 tego przepisu, nie został spełniony.

Dodatkowo, zważyć należy, iż nie ujawniły się okoliczności wyłączające winę obwinionego P. K. w rozumieniu kodeksu wykroczeń. Obwiniony jest osobą dorosłą i mógł zachować się zgodnie z normami prawnymi. Nie zaistniały także w przedmiotowej sprawie żadne szczególne okoliczności, które wyłączałyby bezprawność czynu obwinionego.

Zdaniem sądu odwoławczego, w przedmiotowej sprawie, Sąd Rejonowy prawidłowo wyważył również okoliczności przedmiotowe i podmiotowe rzutujące na wymiar kary zasadniczej orzeczonej wobec obwinionego P. K.. Podkreślić również należy, iż orzekanie o karze ma charakter indywidualny i jest procesem do pewnego stopnia subiektywnym, obejmującym dokonanie wyboru oraz zastosowanie odpowiedniej represji karnej właściwej dla konkretnej sytuacji i konkretnego sprawcy. Z tych powodów zasady i dyrektywy orzekania w przedmiocie kary zawarte w art. 33 k.w. oraz art. 35 k.w. pozostawiają organowi orzekającemu pewien zakres swobody w procesie jej wymierzania. Sąd Okręgowy nie dopatrywał się, by reakcja prawnokarna na zachowania przypisane P. K. oraz zważywszy na jego postawę, w tym fakt, że było to jego pierwsze tego typu zdarzenie (jak wynika z ustaleń sądu nie był dotychczas osobą karaną sądownie) była nadmiernie surowa.

Obwiniony dopuścił się wykroczeń, które mogły mieć bardzo negatywne skutki dla porządku publicznego. Tym samym, wymierzona obwinionemu kara grzywny w wymiarze 400 złotych (w kontekście jego dochodów), jakkolwiek dolegliwa pod względem finansowym, niemniej jednak nie jest rażąco surowa. Swoim zachowaniem obwiniony zakłócił porządek publiczny, utrudniał wykonywanie czynności przez pracowników służby porządkowej i informacyjnej. Podkreślić również należy, że obwiniony nie deklaruje skruchy oraz nie ma świadomości naganności swojego zachowania. Powyższe zatem musiało spotkać się ze zdecydowaną reakcją ze strony Sądu. Tylko surowe (ale nie nadmiernie surowe) kary za tego typu czyny są w stanie wzbudzić refleksje zarówno w samym obwinionym, jak i w społeczeństwie. Zatem, powyższa kara będzie adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego obwinionemu oraz stopnia jego zawinienia, a także wzmoże w nim przekonanie o konieczności przestrzegania w przyszłości porządku prawnego.

Mając na względzie powyższe okoliczności, Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, jako słuszny i odpowiadający prawu.

W oparciu o przepisy art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 121 § 1 k.p.w. w zw. z art. 119 § 1 k.p.w. i art. 8 w zw. z art. 3 ust. 1 i art. 21 pkt 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49, poz. 223 z 1983r. z późniejszymi zmianami), Sąd Okręgowy obciążył P. K. opłatą za drugą instancję w kwocie 40 złotych oraz kwotą 50 złotych tytułem zwrotu zryczałtowanych wydatków postępowania odwoławczego, uznając, że obciążenie go nimi w jego aktualnej sytuacji osobistej i materialnej (obwiniony ma 49 lat i jakkolwiek posiada na utrzymaniu dwoje dzieci, niemniej jednak prowadzi własną działalność gospodarczą i jego dochody z tego tytułu kształtują się na poziomie około 1600 złotych miesięcznie), nie będzie nadmiernie dolegliwe. Tym bardziej, że istnieje możliwość spłaty należności sądowych w formie ratalnej. Zdaniem sądu odwoławczego nie ma żadnych argumentów przemawiających za zwolnieniem obwinionego od konieczności uiszczenia poniesionych w sprawie wydatków oraz od opłat. Oczywiście Sąd Okręgowy miał na uwadze w tym przypadku te okoliczności, które zostały wskazane powyżej i stanowiły asumpt do uznania, że obwiniony winien i ma ku temu możliwość, ponieść w całości należności fiskalne związane z przedmiotowym postępowaniem.